

ZDZISŁAW SUWAŁOWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica Kalinowszczyzna, mieszkańcy Kalinowszczyzny, dzielnica Sierakowszczyzna, ulica Tatarska, sodówka

Sierakowszczyzna i ulica Tatarska

Tu skręcała ulica Sierakowszczyzna w górę. Bo ona z drugiej strony, to wychodziła mniej więcej do ulicy Walecznych obecnej. Po tej stronie naprzeciw Sierakowszczyzny jest ulica Tatarska. Po tej stronie również były budynki, tak samo jak tu, parterowe, troszkę wyższe, taki rząd budyneków. To leciało prawie do samej Sierakowszczyzny. Nie jestem w stanie powiedzieć, bo do samej Tatarskiej to znałem, stąd Jońskiego, piekarnie co miał. Potem był Desaor, w tym budynku, bo to już był spory budynek, mieszkało dwóch braci Mizarackich, którzy mieli rodzinę oczywiście. Jeden miał cztery córki, a drugi miał trzech synów. Jeden się nazywał Włodek Mizaracki, a drugi się nazywał Antoni Mizaracki. To tutaj mieszkali. Kłyś, ze mną też pracował w garbarni, Józio Kłyś w tym jednym domu [mieszkał]. Dalej znowuż mieszkał pamiętam Mamcarz, w jednym z tych domów i jeszcze inni ludzie, jak Sadłowski, to tu w tym drugim domu mieszkał. A dalej do ulicy już Tatarskiej, to mieszkała, zapomniałem jej nazwisko, co wodę sprzedawała koło Bramy Żydowskiej - Cejner, nazwisko Cejner. Ona sprzedawała wodę i tu na rogu Tatarskiej, taka sama budka na rogu Tatarskiej była, jak i przy Bramie Żydowskiej. To się wodę kupowało na kubelka. Jedna ta Cejnerowa, to tutaj siedziała córka, a przy Bramie Żydowskiej ona sama siedziała. Albo na zmianę.

Tam sklep miała Wątróbkowa. To tu było w narożnym budynku, na [rogu] ulicy Tatarskiej i Kalinowszczyzny, pierwsza była Wątróbkowa. Tu była Wątróbkowa, dalej już była tak zwana „sodóweczka” Seroczyńskich, bo na Kalinie byli Sierocińskie, na ulicy Okólnej. „Sodówka”, bo tam [można było kupić] jakiegoś lizaka, jakieś szczyпка o takie, to u nich można było kupić. A tej Seroczyńskiej [sklep] był dość okazały i tam pracował, też Wątróbkowa się nazywał, który mieszkał tu na Sierakowszczyźnie, on był garbaty. A myśmy tam właśnie dostarczali pieczywo - stało się w nocy, całą noc staliśmy za chlebem, któryśmy przywozili od Celińskiego z góry, z piekarni, takim wózkiem – żelaźniaki były. To taki kawałek wózka, kawałek skrzyni, na tych dwóch

kołach i we czterech takie nygusy małe, przywoziliśmy ten chleb do tego sklepu. A za tym sklepem było wejście, jakby na podwórko, nie z frontu. Tu też mieszkał Czupryn i Andrzejewski, i Wrona, ten co go zabili, został zastrzelony. Tu mieszkało trzy rodziny i on. Te rodziny wyjście też miały koło szkoły, na Tatarską ulicę. Od Tatarskiej pierwsze, drugie, trzecie. Tatarska się ciągnęła dalej, a oni mieli i na Kalinowszczyźnie, i od Tatarskiej [wyjście]. Tatarska szła w kierunku młyna Krauzego. Na jednym rogu Tatarskiej była budka z wodą, a na drugim rogu pierwszy budynek, to była właśnie Wątróbkowa. Z tym, że ona [ulica Tatarska] jest całkowicie inna w tej chwili. A tu mieszkało trzy rodziny, kolejno od Wątróbkowej była Seroczyńska, co miała tą „sodówkę” i dalej była spółdzielnia LSS-u. A zaraz za spółdzielnią był skręt na podwórko, tak jakby do Tatarskiej ulicy, bo oni mieli wejście i tędy, i do Kalinowszczyzny, i do Tatarskiej. To był Wrona, Czupryn i Andrzejewski. Czupryn Janek chodził ze mną do szkoły, Wronę zastrzelili koło Salezjan, Andrzejewski pracował jako główny mechanik w garbarni u Zokrota. I tuśmy doszli po stronie tej do boiska szkolnego. To było dość duże boisko szkolne. Teraz tam jest salon samochodowy Peugeota bodajże. Ono było odgródzone od tych domów. Jak się kończyło boisko, to tutaj był nieduży budynek przyległy do boiska, gdzie mieszkała akuszerka Bednarska, mieszkał Janicki, bo to był parterowy nieduży budynek, murowany, ale on raczej z opoki był, tylko, że był otynkowany, to trudno mi w tej chwili mówić. Nie wiem czy go walili i kiedy go tam walili, bo śladu po nim nie ma. Akuszerka Bednarska mieszkała, mieszkał Janicki i mieszkał Sierpień, nazwisko Sierpień. Sierpień miał syna, który był kapitanem w Urzędzie Bezpieczeństwa w UB. Przystojny chłopak był ten Sierpień. I za tym domem, w tą stronę skręcała ulica Okólna. Bo Sierakowszczyzna po tej stronie, a Okólna była po tej stronie co Tatarska. Bo Okólna takim łukiem szła w kierunku Tatarskiej, bo na Tatarskiej był most, gdzie rzeczka przechodziła do młyna. Po tej stronie Okólnej były sady, ogrody. Do boiska szkolnego to dotykało. I tu gdzieś była garbarnia Zokrota. Tu na Tatarskiej gdzieś był młyn.

Data i miejsce nagrania	2011-02-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"